



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

# **Zapis stenograficzny** **(2415)**

97. posiedzenie  
Komisji Spraw Emigracji  
i Łączności z Polakami za Granicą  
w dniu 13 września 2011 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Podsumowanie pracy Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą w siódmej kadencji Senatu RP.
2. Sprawy różne.

*(Początek posiedzenia o godzinie 9 minut 01)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Andrzej Person)*

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Witam.

Otwieram dziewięćdziesiąte siódme – ostatnie już – posiedzenie naszej komisji, poświęcone podsumowaniu naszego czterolecia.

Zostało rozpoczęte w nastroju, powiem od razu, niezbyt optymistycznym, ale miejmy nadzieję, że informacje Polskiej Agencji Prasowej, jak to czasami bywa, nie są do końca prawdziwe. Ta informacja, która się przed chwilą ukazała, mówi o tym, że MSZ – pani naczelnik się uśmiecha, pewnie nie jest dokładnie o tym poinformowana, bo to dotyczy, jak przypuszczam, szefów resortu – podobno zdecydował się zabrać Senatowi pieniądze. My o tym nic nie wiemy i mam nadzieję, że to kolejna nieprawdziwa informacja. Takie informacje zwykle co cztery lata, przy okazji nowej kadencji, się pojawiają i na razie tak to traktuję. Mogę w imieniu swoim i pana marszałka, który pewnie przybędzie, powiedzieć, że żadnych takich decyzji nie ma, że to są tylko medialne plotki.

Szanowni Państwo! Nasz program siłą rzeczy jest krótki, bo o 10.00 zacznie się posiedzenie Senatu. Na 9.30 zaprosiłem członków Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy marszałku, którzy od wczoraj obradują w Warszawie. Teraz, zdaje się, jest konferencja prasowa, ale potem cała ta grupa będzie tutaj obecna. Będziemy mogli z nimi porozmawiać o sprawach Polonii na świecie. To są liderzy największych organizacji polonijnych.

Żeby nie zabierać czasu, jeżeli państwo pozwolą, ja nie będę za bardzo zanu-dzał. Ile było posiedzeń, mówiłem – dziewięćdziesiąt siedem. Jakimi tematami się zajmowaliśmy, wszyscy wiemy. Poprosiłem pana dyrektora Łanczkowskiego i Biuro Polonijne oprócz tego pięknego kolorowego wydawnictwa przygotowało także prezentację tych wszystkich wniosków.

Witam serdecznie panią naczelnik Jurkowską. Innych gości, jak powiedziałem, spodziewamy się później.

Panie Dyrektorze, w takim telegraficznych skrócie – telegrafów już nie ma co prawda od dawna, ale nazwa pozostała – proszę przedstawić nam to, co przez te cztery lata zrobiliśmy.

*(Brak nagrania)*

**Wicedyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Romuald Łanczkowski:**

...realizacji tego od 1989 r. Środki na ten cel zabezpieczane są w budżecie szefa Kancelarii Senatu. W ciągu dwudziestolecia na potrzeby Polonii i Polaków przekazano

---

środki w wysokości 842 milionów 320 tysięcy zł. Rok 2011 jest oznaczony kolorem żółtym, co oznacza, że wydatkowanie środków jest w trakcie realizacji, więc ta kwota może ulec niewielkiej zmianie. Na jakie potrzeby te środki są wydatkowane, to też państwo wiecie. Początkowo dotyczyło to tylko Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, a dzisiaj, w tej kadencji, lista organizacji, których potrzeby są zabezpieczane... Jest to na poziomie 75 milionów. To się zaczęło w roku 2007. W każdym roku mijającej kadencji w budżecie kancelarii były środki w tej wysokości. I właściwie w tych poszczególnych latach, jak tutaj widać, suma jest taka sama, a różnice były tylko między paragrafami. W roku 2009 zwiększane były na przykład, między innymi decyzją Wysokiej Komisji, środki na inwestycje z 12 milionów w 2008 r. do 20 milionów w 2009 r.; w 2010 r. było to 15 milionów, a w bieżącym roku – 13 milionów. Tutaj decydowały potrzeby, liczba wniosków. Te względy brane były pod uwagę przed Wysoką Komisją wtedy, kiedy opiniowano te budżety. Były tutaj niewielkie zmiany, jakieś zmiany się pojawiały w tych rozdziałach. Widać na wykresie, jak to mniej więcej wyglądało. Tutaj było rzeczywiście najwięcej środków na inwestycje, a w tym roku – jak widać, chodzi o 24 miliony – zwiększone zostały środki na dotacje celowe na finansowanie realizacji zadań zleczanych przez fundacje, dlatego że tych podmiotów, które się określa mianem fundacji, jest najwięcej, w związku z tym jest zapisana w tym paragrafie większa ilość środków. Tu są środki rozpisane na poszczególne lata. Jak widać, na zadania programowe przeznaczone zostało w budżecie w Kancelarii Senatu 240 milionów, a 60 milionów na realizację zadań inwestycyjnych w ciągu kadencji. Razem zostało zabezpieczone 300 milionów zł. Wydatki Kancelarii Senatu w podziale na zadania inwestycyjne i programowe, jak już wcześniej pokazywałem, wahają się w poszczególnych latach, ale generalnie rzecz biorąc, jest to około 15 milionów w jednym roku. Na wykresie widać również, jakie kwoty w poszczególnych latach kadencji były wydatkowane na zadania programowe. W tym roku jest ich więcej, najmniejsze były w roku 2008. Za to na zadania inwestycyjne było zabezpieczone 20 milionów. W roku 2009 po zmianach, jakie były wprowadzane, kwota wydatków pierwotnie określonych w budżecie została zmniejszona do 74 milionów ze 105 milionów i taki budżet był realizowany ostatecznie, jak widać tutaj, z podziałem na zadania inwestycyjne i zadania programowe. Z tych 20 milionów, które były zabezpieczone na zadania inwestycyjne, zrealizowano zadania na kwotę 19 milionów 105 zł.

Tutaj mamy przedstawione wykonanie budżetu, który był ustanawiany. I oczywiście, gdybyśmy popatrzyli na kwoty pierwotne, czyli 75 milionów, a wiemy, że poziom realizacji budżetu to 74, 73 i 74 milionów – razem jest to 296 milionów – i gdybyśmy przeliczyli to na procenty, to wyszłoby nam, że była to realizacja budżetu na poziomie 98%, prawie 99%. Środki wykorzystane w poszczególnych latach są takie, jak tutaj widać. Budżet na rok 2011 jest w trakcie realizacji. Mamy nadzieję, że ta realizacja nie będzie wyglądała gorzej niż w minionych latach.

Proporcje, jak państwo widzicie, jak widzi Wysoka Komisja, są pokazane tutaj. Wnioski o dotację na zadania programowe składane były na kwotę 514 milionów, a na zadania inwestycyjne – na 125 milionów. Czyli krótko mówiąc, w każdym przypadku było to dwa razy więcej w każdym roku, a nawet więcej niż dwa razy, jeśli weźmiemy pod uwagę ogólną sumę. Tak samo było w przypadku zadań programowych i w przypadku zadań inwestycyjnych. A więc dysponowaliśmy kwotą 75 milionów zł, a wnioski były składane na kwotę dwa razy większą, czyli około 150 milionów zł w ciągu roku.

Jeśli chodzi o liczbę organizacji, które wносиły o przyznanie środków, to w roku 2008 zrobiły to sto dwadzieścia cztery, ale w roku 2011 już sto osiemdziesiąt pięć. Suma summarum trzysta dwadzieścia sześć organizacji składało wnioski o przyznanie środków na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą. Tak jak już mówiłem, sto siedemdziesiąt dwie organizacje otrzymały... W ciągu kadencji wyglądało to tak: siedemdziesiąt trzy, sto, sto dziewięć i sto piętnaście. Jak widać, liczba organizacji, które otrzymują środki, z roku na rok wzrasta – od siedemdziesięciu trzech do stu piętnastu w roku 2011.

Wysoka Komisjo, liczba wniosków złożonych przez organizacje pozarządowe w poszczególnych latach wygląda jak tutaj, w tym zestawieniu, czyli w roku 2008 jest to od dwustu osiemdziesięciu pięciu wniosków do pięciuset dwudziestu czterech, jeśli chodzi o zadania programowe, i od czterdziestu sześciu w przypadku zadań inwestycyjnych do pięćdziesięciu ośmiu. W sumie w ciągu kadencji było to tysiąc pięćset sześćdziesiąt pięć wniosków w przypadku zadań programowych, a dwieście czterdzieści sześć w przypadku zadań inwestycyjnych. Suma summarum złożono do Kancelarii Senatu tysiąc osiemset jedenaście wniosków dotyczących zadań związanych z opieką nad Polonią i Polakami za granicą.

Jeśli chodzi o zlecenie zadań o charakterze programowym, to te zadania są realizowane w oparciu o kierunki działań przyjęte przez prezydium i są opiniowane przez Wysoką Komisję. Współpraca ze środowiskiem polonijnym dokonuje się za pośrednictwem polskich organizacji pozarządowych, które mogą wnosić i wnoszą o środki na opiekę nad Polonią i Polakami za granicą.

Jeśli chodzi o decyzje dotyczące podziału środków, które były podejmowane, to były to dwie uchwały. Jedna to uchwała nr 401 z 2007 r., ustalająca priorytety i kierunki finansowania, a druga to uchwała nr 154 z 6 sierpnia 2008 r., która ustaliła kierunki finansowania zadań na rzecz Polonii i Polaków od 2009 r. do 2011 r., czyli na drugą część kadencji. Dla nas jako urzędników było to o tyle ważne, że mamy dzisiaj materiał do analizy porównawczej. Bo te wartości, które były przyjęte, były niezmienniane w ciągu tych trzech lat. To zresztą za chwileczkę będzie widać.

W tych wnioskach, które były złożone do Kancelarii Senatu i o których już tutaj wspominałem, organizacje wносиły w sprawie trzynastu tysięcy siedmiuset osiemnastu zadań do realizacji. I z tych trzynastu tysięcy prezydium zleciło wykonanie dziesięciu tysięcy sześciuset trzydziestu zadań.

Tu podział na lata – jak widać, jest dość wyraźny. A tu liczba składanych wniosków – porównując rok 2008 z rokiem 2011, zauważymy znaczący wzrost, bo od dwóch tysięcy sześciuset do ponad czterech tysięcy. A w przypadku zleconych zadań będzie to wzrost od dwóch tysięcy trzystu do dwóch tysięcy dziewięciuset.

Kierunków ustalonych wspomnianą już uchwałą nr 401 na rok 2008 było, o ile dobrze pamiętam, dwanaście. I tutaj widać, jakie były poszczególne kwoty przyznane decyzjami prezydium na realizację zadań programowych; te kwoty oczywiście się nie różnią w tym sumarycznym zestawieniu. Summa summarum w roku 2008 na realizację tych kierunków przeznaczono kwotę wynoszącą ponad 63 milionów zł. Szczegóły widać w poszczególnych pozycjach.

Jeśli chodzi o lata 2009–2011, czyli uchwałę nr 154, to tutaj kwoty przeznaczone na ten cel były dosyć stabilne. Sumaryczna kwota środków przyznanych na zadania programowe w tych latach to 177 milionów, z czego oczywiście zdecydowana więk-

szość to są środki na wspieranie oświaty... Przepraszam, tu jest wspieranie oświaty... A więc to prawie 80 milionów zł. Druga pozycja to jest wspieranie organizacji środowisk polskich, polonijnych i polskich na świecie.

Teraz największe organizacje, które korzystały z tych środków, dziesiątka z tych stu siedemdziesięciu dwóch organizacji. Prym wiedzie Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” w Warszawie. Dalej Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Fundacja „Semper Polonia”, „Caritas”, „Parafiada”, „Oświata Polska za Granicą”, „Wolność i Demokracja”, Oddział Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców w Warszawie, „Szkoła Liderów” i „Edukacja dla Demokracji”. Ta ostatnia organizacja na dobrą sprawę pojawiła się po raz pierwszy w tym roku, ale już realizuje bardzo duże zadanie na kwotę w wysokości 1 miliona 640 tysięcy zł.

Plany budżetów na poszczególne lata. Jak widać, kwoty wnioskowane, jeśli chodzi o zadania programowe, również przekraczają tutaj dwukrotnie te wartości, które były zabezpieczone w budżecie Kancelarii Senatu. Widać to też na tym wykresie. To są środki, którymi dysponowano, a to są kwoty, o jakie wnioskowały organizacje. Oczywiście w każdym roku tendencja jest wzrostowa. Jeśli chodzi o liczbę wniosków i zadań, to jak widać tutaj... No, o tym już wspominałem, więc nie będę przy tym się zatrzymywał.

A teraz, proszę państwa, Wysoka Komisjo, procentowy udział największych organizacji pozarządowych realizujących zadania programowe w latach 2008–2011. Jeśli chodzi o Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, to widać, że jej udział w budżecie maleje z każdym rokiem, od 49% w roku 2008 do 39%. Z kolei tendencję wzrostową widać w przypadku budżetu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, a także środków przeznaczanych na mniejsze organizacje. Procent budżetu przeznaczany na mniejsze organizacje wzrastał w ciągu kadencji. Gdybyśmy prześledzili lata 2007–2008 – myśmy taką analizę robili – to zobaczymy oczywiście, że te środki, które były przeznaczane przez Wysoką Komisję i Senat Rzeczypospolitej Polskiej w ciągu tych wcześniejszych lat, stanowiły jeszcze większy udział w budżecie.

Zadania inwestycyjne. Co do liczby składanych wniosków – było ich dwieście czterdzieści siedem. Liczba zadań zleconych do wykonania – sto trzydzieści trzy. Z kolei realizowane były w ciągu mijającej kadencji sto trzydzieści trzy zadania. Również kwoty wnioskowane, jak widzimy na przykładzie roku 2011, prawie czterokrotnie przekraczają tutaj te kwoty, które zostały przyznane... Tutaj trzykrotnie. Tak że te proporcje są dość wyraźne, jak widać na tym wykresie.

Teraz udział poszczególnych państw w dotacjach przyznanych decyzjami prezydium. Oczywiście gros środków z tego tortu to są środki przeznaczone na oświatę, głównie na oświatę na Litwie; to ponad 42% tej całej puli środków, które przeznaczone były na inwestycje. W drugiej kolejności jest Ukraina, a dalej Rumunia. Rumunia znalazła się na tak wysokiej pozycji, ponieważ realizowano zadanie dotyczące budowy szkoły w Pojanie Mikuli; ta szkoła została otwarta i dzisiaj nosi imię świętej pamięci marszałek Krystyny Bochenek. Stąd też między innymi ta wysoka pozycja Rumunii w tej kadencji.

Jeśli chodzi o obszary działań inwestycyjnych Senatu, to jest to oświata polonijna, tworzenie i rozwój bazy lokalowej organizacji polonijnych – tutaj sprawa wydaje się oczywista, po prostu są to szkoły, przedszkola i Domy Polskie – i ochrona polskiego dziedzictwa kulturowego. A tutaj można wymienić między innymi takie

zadanie, które realizowane jest ze środków Senatu, dotyczące centrum pojednania w Bołszowcach.

Teraz kontrole, które realizowane są również przez Biuro Polonijne Kancelarii Senatu w poszczególnych latach. W 2008 r. obejmowały one kwoty w wysokości 11 milionów w przypadku zadań programowych i 6 milionów w przypadku zadań inwestycyjnych. Potem kwoty są nieco mniejsze, ale to wynika stąd, że jeżeli kontroluje się małe organizacje, to liczba organizacji kontrolowanych jest niewielka, a kwoty są zdecydowanie większe. Widać wyraźnie, że tutaj przedmiotem kontroli były zadania realizowane przez duże organizacje. W roku 2008 kontrolowano dwadzieścia dwa zadania programowe i osiem zadań inwestycyjnych. W roku 2009 były to czterdzieści trzy zadania programowe – a więc, tak jak powiedziałem, wtedy dwadzieścia, potem czterdzieści trzy – i jedenaście zadań inwestycyjnych. I w roku 2010 – trzydzieści jeden zadań programowych i siedem zadań inwestycyjnych. Teraz kontrole są w toku, więc oczywiście w tej chwili nie mamy jeszcze danych.

Jeśli chodzi o zestawienie uchwał podjętych przez Wysokie Prezydium, to w roku 2008 było tych uchwał sto siedemdziesiąt jeden, a w roku 2011 były to dwieście sześćdziesiąt cztery uchwały. Czyli większa liczba organizacji, większa liczba przyznanych środków i większa liczba uchwał prezydium. Umowy troszeczkę odbiegają... Tutaj jest niewielka różnica. Wynika to stąd, że są przypadki, kiedy organizacje nie przystępują do zawarcia umowy, mimo że takie środki zostały przyznane, ponieważ okazuje się na przykład, że gdzieś tam po drodze nie znajdują partnera bądź jest to partner, powiedzmy, z obszaru Białorusi i tenże partner nie może wejść do tego związku, żeby zadanie mogło być w całości zrealizowane i skuteczne. To samo widać tutaj na wykresie... I na tym pozwolę sobie zakończyć.

Panie Przewodniczący, gdyby były jakieś pytania, to oczywiście z chęcią odpowiem, jeżeli będę w stanie na nie odpowiedzieć. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękujemy bardzo.

Pan na pewno jest w stanie odpowiedzieć na każde pytanie w sprawie tych cyferek, zatem zapraszam do dyskusji. Cisza. Wszystko jasne.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Jednak pan senator Józef Bergier z Białej Podlaskiej ma – na pewno ciekawe – pytanie.

### **Senator Józef Bergier:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chciałbym zwrócić uwagę na taki element, że fundacji, stowarzyszeń, które korzystają ze środków Senatu, przybywa – to pokazuje, że idea wspomagania działań ma swoją pewną dynamikę – a także na fakt, który podkreśla coraz większa grupa senatorów naszej komisji, taki, że zadania związane z oświatą, z nauką języka polskiego mają swoje szczególne miejsce, co jako nauczycielowi daje mi ogromną satysfakcję. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze, Panie Profesorze.

Już za chwilę dopuszczę do głosu panią senator, ale najpierw chciałbym podzielić się ciekawą uwagą z wczorajszego posiedzenia Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy marszałku. Otóż ten fakt, który pan zauważył, i my też, taki, że jest tyle organizacji, fakt, który my uważamy za duży sukces, przez liderów światowej Polonii jest odbierany w odwrotny sposób. Ich zdaniem to te potężne organizacje, zwłaszcza „Wspólnota Polska”, powinny być łącznikiem między Polonią a Polską, między Polonią a macierzą, a teraz dochodzi do rozdrabniania tego na organizacje, których oni nie znają. Taka opinia wynika pewnie z faktu, że chcą mieć sytuację na swoim terytorium pod kontrolą.

Bardzo proszę o pytanie, Pani Senator.

**Senator Dorota Arciszewska-Mielewczyk:**

Dziękuję.

Pan dyrektor jak zwykle... No, na przestrzeni lat można się było przekonać o pana kompetencjach i tym, jak wspaniale przedstawia pan pracę Senatu. Ale ja bym miała taką sugestię. To koniec kadencji i nie wiadomo... Ja do Senatu nie startuję, ku uciesze niektórych...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

...i nie będę przeszkadzać w obradach komisji...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Gdybym jednak była w parlamencie, to dalej bym chciała zajmować się tymi sprawami. I mam taką sugestię, żeby na przyszłość... To właśnie à propos tego, co pan przewodniczący mówił, i naszej wczorajszej krótkiej dyskusji, do której pan przewodniczący nie dopuścił, a szkoda, jeżeli chodzi o sensowność funkcjonowania niektórych organizacji. Ja bym skupiała się nie tylko na wydatkach, na analizie przyrostu liczby organizacji, ale na skuteczności, na skuteczności wydawania pieniędzy na poszczególne cele. Rzeczywiście gros środków dostaje „Wspólnota Polska”, to są miliony, miliony. Te projekty oczywiście są rozpisane na masę pojedynczych zadań, czy to druk kalendarza, czy książki itd., i my nie jesteśmy w stanie ocenić zasadności tego wszystkiego. Wiemy jednak, że czasami rozpowszechnianie tego działa jak w towarzystwie wzajemnej adoracji i wcale nie ma tu żadnych wartości dodanych, jeżeli chodzi o rozwój naszego środowiska czy wspieranie go w trudnych chwilach. A chociażby teraz na Litwie powinniśmy się skupić na udoskonalaniu bazy szkół, żeby rzeczywiście były konkurencyjne wobec litewskich, bo to jest też zagrożenie. A więc ja bym miała taką sugestię, żeby na przyszłość ściągnąć również informacje na temat skuteczności, bo to, że środowiska... Zresztą na to ci młodzi ludzie zwracali uwagę. To jest, powiedzmy, kłótnia pokoleń. My nie jesteśmy od tego, żeby dzielić ma młodych i starych – pewnego dnia pan marszałek zastosował taki podział, jeżeli chodzi o ustawę repatriacyjną, i to nas bulwersowało – i mówić, że starzy są niepotrzebni. A teraz się okazuje...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*



A teraz się okazuje, że młodzi tak naprawdę w oderwaniu od tych starszych, którzy coś robią, którzy lepiej wiedzą, co się nie podoba, a o czym dyskusja w radzie konsultacyjnej... Ja nie brałam w niej udziału, ale można się domyślać, w takim kierunku szła ta dyskusja. Ja bym raczej pokusiła się o analizę nowych środowisk, które wpływają na rozwój środowiska polonijnego na świecie – bo wkraczają tam młodzi, wykształceni ludzie, którzy chcą coś zrobić, a skoro chcą, to chodzi o to, żebyśmy ich do tego nie zrazili – i analizę sensowności wydatków. Chodzi również o dyskusję z tymi, którzy, przepraszam za te słowa, że tak powiem, tworzą taką czapę; ona jest od lat, ale to nie znaczy, że mamy nie iść do przodu. I właśnie wczoraj był dowód na to, że my do przodu nie idziemy, że te problemy, stereotypy itd. tkwią właśnie w tych szczegółach odnoszących się do pokoleniowego jakby spojrzenia na funkcjonowanie pewnych środowisk, które zawiadują Polonią czy środkami, no i mówią, jakie mamy przyjąć priorytety tam, za granicą. A więc miałabym tylko taką uwagę: żeby zacząć brać pod uwagę również sensowność tych wydatków, bo chodzi o ogromne, ogromne pieniądze, które, nie ma co ukrywać, lekką ręką przyznajemy. Dziękuję.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Pani senator poruszyła trzy sprawy.

Pierwszą uwagę, co do skuteczności, już zapisałem. Uprzedziła mnie pani, bo dosłownie minutę temu pani Anita mi tutaj podpowiedziała, że miałem wspomnieć o rekomendacjach dla przyszłego Senatu i przyszłej komisji. I od razu zapisałem, że pani rekomendacja jest taka, ażeby badać skuteczność tego, jak coś się udało.

Druga sprawa. Jeśli chodzi o wczorajsze posiedzenie... Ja przez cztery lata uważałem – i konsekwentnie tego przestrzegałem – że goście nie powinni krytykować senatorów i członków komisji... Co do zachowania pani prezes – jej wiek i funkcja nie pozwoliły mi zwrócić jej mocniej uwagi. Uważałem, że przerwa jest dobrym momentem na to, żeby to przerwać, żeby dalej w ten sposób nie dyskutować. Gość nigdy nie ma prawa i nie powinien mieć prawa do tego, żeby się zwracać do senatora słowami w rodzaju: „chyba pani żartuje”, absolutnie...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ale mnie to w jakiś sposób dotknęło.

Trzecia kwestia – pani nieobecność w przyszłej kadencji i to, czy my będziemy... No, będzie brakowało jakby drożdży, które wywoływały taki zdrowy ferment. Uśmiechy na twarzach panów senatorów i pań potwierdzają – pani senator się nie uśmiecha, zastanawia się – że brak pani będzie na pewno oznaczał w jakimś sensie...

*(Głos z sali: Stratę kolorytu.)*

...stratę kolorytu, drożdży, jakkolwiek to nazwiemy.

Wszystkim państwu, którzy startują czy to do Sejmu, czy do Senatu – a z tego, co tutaj widzę, z tego, co się orientuję, ogromna większość będzie próbowała swoich sił – życzę sukcesów. Zresztą chyba większość startuje do Senatu... Patrzę na senatora Zientarskiego – opalony, czyli w Koszalinie sytuacja jest jasna i już wiadomo...

*(Wesołość na sali)*

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Można by powiedzieć, że będzie teraz w Senacie jeden Afroamerykanin.

*(Wesołość na sali)*

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Senator Roman Ludwiczuk: Ale ja, podobnie jak ty, nie startuję.)*

Pan senator Roman nie startuje, niestety. Ubolewam.

Właściwie powoli przechodzimy do spraw różnych. Powinni już być goście, ale jeszcze ich nie ma.

A ponieważ przeszliśmy do spraw różnych, proszę, Panie Przewodniczący Ludwiczuk, żeby coś tutaj otworzyć... Przynajmniej to podsumujemy i w taki sposób. Bo rozumiem, że głosów merytorycznych nie ma więcej?

Bardzo proszę, Panie Dyrektorze.

**Wicedyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu  
Romuald Łanczkowski:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowna Pani Senator!

To jest moje marzenie. Ja bym chciał to robić, z przyjemnością robiłbym analizę, o której pani wspomina, ale bardzo proszę o jakieś środki na chociaż jeden dodatkowy etat albo dwa etaty. Proszę zwrócić uwagę, że w ciągu czterech lat liczba zadań, liczba wniosków, wszystko to wzrosło potwornie, a liczba pracowników, liczba etatów nie wzrosła. Co więcej, zmniejszyła się liczba tychże osób. Tak że zrobiłbym z prawdziwą rozkoszą i przyjemnością, ale...

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Jeszcze tylko dodam, że sprawozdanie otrzymają państwo w formie pisemnej. Oprócz tej książeczki będzie też sprawozdanie z działalności naszej komisji.

Pani Anito, będzie niedługo rozesłane, tak?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Już przygotowane. I będzie czekać będzie w biurach senatorskich.

Pan przewodniczący Ludwiczuk chciałby zabrać głos? Nie.

*(Senator Roman Ludwiczuk: Już wszystko powiedziałem.)*

Jak się panu pracowało z tu nami?

**Senator Roman Ludwiczuk:**

Chcę powiedzieć, że te cztery lata to był przepiękny okres życia, no, w moim przypadku to nawet sześć lat. Jedną z największych wartości dodanych mojej pracy parlamentarnej jest to, że mogłem poznać Dorotę Arciszewską-Mielewczyk. Największą wartością dodaną są chyba te wszystkie nasze panie senator, z którymi mogliśmy współpracować. Tego chyba najbardziej będzie brakowało.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Nie, bez kokieterii mówię, autentycznie, tak jak jest. Również afro Piotrusia będzie mi brakowało...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

*(Głos z sali: Kolegą się zostaje.)*

Tak, kolegą się zostaje. To jest najważniejsze. I o tym będziemy pamiętać.

*(Brak nagrania)*

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Zapraszamy naszych gości.

Witam serdecznie naszych gości.

Tak się idealnie złożyło, że akurat zakończyliśmy działalność merytoryczną. Przez te cztery lata nasza komisja spotykała się blisko sto razy. Oprócz tego...

*(Rozmowy na sali)*

Panie Przewodniczący Ludwiczuk, proszę o chwilę spokoju.

...Sto pięćdziesiąt osiem razy odwiedzali państwa nasi senatorowie. Tyle było delegacji, wyjazdów do tych krajów, z których państwo przyjechali. Polonijna Rada Konsultacyjna, rada przy marszałku, zebrała się wczoraj po raz czwarty.

Pozwolą państwo, że wszystkich przedstawię. To pani Helena Miziniak z Wielkiej Brytanii, znana wszystkim powszechnie, z Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, ze Zjednoczenia Polskiego, a także z Rady Polonii Świata. Pana prezesa Tadeusza Pilata też wszyscy znają. Bardzo się krzywi, kiedy mówię, że jest ze Szwecji. Pan Pilat tak naprawdę jest z Krakowa, w Szwecji mieszka czasowo. Jest prezesem Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych. To pani Emilia Chmielowa z Ukrainy, znana wszystkim powszechnie, kiedyś znakomita pływaczka, świetny sportowiec. Pana dyrektora Błaszczewicza witamy w zastępstwie prezesa Kwiatkowskiego. Pan jest dyrektorem gimnazjum w Wilnie, Gimnazjum imienia Jana Pawła II. Pan prezes Kwiatkowski uczestniczył wczoraj w posiedzeniu tego nowego zespołu... Tak to się nazywa, Pani Naczelnik? Zespołu do spraw oświaty polskiej na Litwie. Nie mógł tutaj być. Pana Hamerskiego z Brazylii znamy, odwiedzał nas przez cztery lata. Andżeliki Borys przedstawiać nie muszę. Prezes Jan Mokrzycki przyjechał z Wielkiej Brytanii. Ma wiele zalet, największa jest taka, że gra w golfa.

*(Wesołość na sali)*

Pana Alwasta z Australii witaliśmy wiele razy. To prezes Polonii australijskiej. Witam. Pana Aleksandra Sielickiego powitaliśmy niedawno. Bardzo pręźnie działa na południu Rosji, dokładnie w Krasnodarze. Młody, a już profesor. Panią prezes z Kanady powitaliśmy dopiero niedawno, dlatego uczciwie przyznam, że zapomniałem jej imienia... Ale już sobie przypomniałem, przydały się okulary. Pani Teresa Berezowski jest prezesem Polonii kanadyjskiej na miejsce pana Lizonia. Z kolei pan Lizoń – dlatego wymieniłem to nazwisko – jest posłem do parlamentu kanadyjskiego.

Myślę, że jest to właściwa droga. Debatujemy tutaj dwa dni – no, my cztery lata – na temat aspiracji, ambicji i nadziei Polonii na świecie. Jedną z tych dróg, bardzo ważnych, jest udział w polityce lokalnej, w samorządzie, w parlamentaryzmie. Przykład Kanady czy Litwy jest dla nas fantastycznym drogowskazem i myślę, że dla państwa też. Bardzo szanujemy to podtrzymywanie tożsamości narodowej, kultury, oświaty, jednak największe szanse dla Polonii są właśnie wtedy, kiedy liczy się jej głos czy to w samorządzie, czy też, jak w przypadku pana Lizonia, w parlamencie kanadyjskim. Gratulujemy mu zaocznie, już zresztą gratulowaliśmy. Pani prezes też gratulujemy.

To było czwarte posiedzenie rady i ostatnie, ale rozumiemy, że zobaczymy się z państwem... No, jeśli nie my, to zobaczą się z państwem nasi następcy w tej komisji i w radzie przy marszałku, ktokolwiek nim będzie. Myślę, że ta rada odegrała wielką rolę, za co serdecznie państwu dziękuję. Jest ona głosem Polonii. Państwo to widzą z bliska, wiedzą lepiej, co i jak powinniśmy realizować. Ta współpraca układała się, moim zdaniem, bardzo dobrze.

Znany jestem z tego, że dużo mówię, więc oddam teraz głos państwu. Chyba zaczniemy od pana prezesa.

Panie Tadeuszu, jeżeli można poprosić o kilka zdań na temat tych czterech lat... Europejska Unia Wspólnot Polonijnych, jak przypominam, grupuje, jeśli się nie mylę, czterdzieści kilka organizacji. Tak, Panie Prezesie? I na jej czele od czterech lat stoi pan Tadeusz Pilat.

### **Prezydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych Tadeusz Pilat:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Senatorowie!

Europejska Unia Wspólnot Polonijnych została założona w 1993 r. w Londynie przez sześć organizacji. Obecnie są to czterdzieści dwie organizacje z trzydziestu jeden państw europejskich. Mówimy tu o roku 1993, a więc zanim Polska weszła do Unii Europejskiej, Polonia europejska w jakimś sensie się zjednoczyła. Jest to pewnego rodzaju cud, bo wśród Polonii – nie jest to dla państwa tajemnicą – też są podziały. Mimo to udało nam się skupić, że tak powiem, pod tym jednym parasolem albo tą jedną czapką, aż tyle naczelnich organizacji, organizacji ogólnokrajowych.

Chciałbym przede wszystkim serdecznie podziękować za współpracę, za te cztery lata współpracy. To jest również moja druga kadencja. I ostatnia kadencja, bo na tym stanowisku można być tylko dwie kadencje, tylko dwie kadencje można szefować Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych.

*(Przewodniczący Andrzej Person: A po przerwie można wrócić czy nie? Nie było jeszcze takiego przypadku?)*

Ta sprawa nie jest do końca jasna, ale...

*(Przewodniczący Andrzej Person: Mam umiejętności interpretacyjne, więc proszę się zwrócić...)*

*(Wesołość na sali)*

Nie stosujemy głębokiej falandyzacji tego naszego skromnego statutu, w związku z tym po prostu zobaczymy, jak to będzie.

Chciałem podziękować za szeroką współpracę. Muszę powiedzieć, że Senat jest dla nas niesamowicie ważny. Przed chwilą odbył się briefing dla prasy z udziałem pana marszałka Borsewicz. Przekazaliśmy tam, jakimi sprawami zajmowaliśmy się w ciągu naszych obrad. Praktycznie zajmowaliśmy się wszystkimi sprawami, które są ważne. Byliśmy dalekowzroczni. Pan przewodniczący prowadził pewną część obrad, tak że wie, że mówiliśmy i o sprawach Litwy, o których mówiliśmy już w 2009 r., mówiliśmy o sprawach Niemiec, mówiliśmy o sprawach Białorusi, niejednokrotnie deklarując tę sprawę...

Zaznaczyliśmy wyraźnie, bo powtarza się... Powraca jak bumerang, powiedział pan marszałek, a ja powiedziałem, że nie jak bumerang, dlatego że wielokrotnie, prak-

tycznie przy każdej kadencji powraca sprawa finansowania. Otóż nie jest dla nikogo już w tej chwili tajemnicą, że istnieją inne plany rozdziału finansów dla Polonii. Polonijna Rada Konsultacyjna przy marszałku Senatu, która tutaj przed państwem w tej chwili zasiada, wyraźnie zaznaczyła w swoim oświadczeniu, że jest w pełni świadoma tego, że są różne źródła finansowania, z których zresztą korzystamy, i że wzmacnia nas i MSZ, i Ministerstwo Edukacji Narodowej. Wyraźnie jednak zostało powiedziane: nam zależy, ażeby tą główną ścieżką finansowania były pieniądze przeznaczane na wzmocnienie naszych organizacji i na projekty za pośrednictwem Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. I to był taki może pierwszy główny akcent. Jednocześnie wyraziliśmy podziękowanie Ministerstwu Edukacji Narodowej, które wykonało olbrzymią pracę skierowaną w kierunku Polonii i Polaków za granicą, opracowując wielkie programy „Włącz Polskę” przy wsparciu Unii Europejskiej. I te nowości, które się tam wydarzyły, ta podstawa programowa, która jest oczywiście dobrowolna, ale z której możemy korzystać jak z kosza pełnego różnego rodzaju atomów, dla każdego nauczyciela polonijnego, a jestem nim od trzydziestu lat... Chcieliśmy powiedzieć, że są to dla nas ogromne ważne sprawy. I tu kierujemy wyrazne podziękowanie właśnie do Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Mówiliśmy również o sprawie naszych konferencji, w których uczestniczyło przede wszystkim Ministerstwo Spraw Zagranicznych, wspierając nas poważnymi kwotami. My, niestety, ze względu na skromne finanse naszej organizacji, musieliśmy ograniczyć się tylko do dwóch, trzech, maksymalnie pięcioprocentowych udziałów. Finansowanie odbywało się poprzez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. A chodziło o związki zawodowe Wielkiej Brytanii i Zrzeszenie Organizacji Polonijnych w Szwecji – czyli praktycznie finansowane z kieszeni szwedzkiego podatnika – i o sprawę nowej emigracji zarobkowej, naszym sprawę niebywale ważną, dlatego że diametralnie różniliśmy się od władz polskich w ocenie liczby tych emigrantów. My, wychodząc na ulicę, widzimy olbrzymie rzesze i nawet słyszymy często mało cenzuralny język, który nas oczywiście wzburza. Tych emigrantów są obok nas tysiące, dziesiątki i setki tysięcy. A mimo to z przerażeniem słyszymy, że nas tu prawie nie ma. Kiedy raz zaprosiliśmy do naszej konferencji pewnego eksperta rządowego, to on nam, bazując na liczbach i wykresach, udowodnił...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

...że nas prawie nie ma. Dlatego uważamy, że ten monitoring nowej emigracji jest sprawą podstawową, jest sprawą bardzo ważną. I rzuciliśmy pomysł, ażeby pod patronatem Senatu tutaj, w Warszawie, odbyła się ta trzecia konferencja dotycząca polskiej emigracji zarobkowej do Unii Europejskiej, oczywiście zorganizowana we współpracy, którą szeroko deklarujemy, z Europejską Unią Wspólnot Polonijnych.

To może tyle. Na zakończenie chciałbym podziękować w imieniu Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych wszystkim senatorom, którzy z nami współpracowali. Oczywiście nie wszyscy mogliśmy się spotkać, bo komisja jest tak duża, ale szczególnie chciałbym wyróżnić... Oczywiście wszystkim dziękuję, ale chciałbym wyróżnić panią Barbarę Borys-Damięcką, która była z nami na dobre i na złe na wszystkich naszych konferencjach, brała w nich udział i starała się być wszędzie tam, gdzie Senat był potrzebny. Oczywiście był z nami również pan senator Korfanty, pan senator Szewiński i pan senator Zientarski. Bardzo serdecznie za to wszystko dziękujemy. Prosimy też o dalszą współpracę z Europejską Unią Wspólnot Polonijnych. Apeluję o wzmacnianie

tych zintegrowanych organizacji polonijnych, ażeby ich istnienie mogło po prostu prowadzić do wzmocnienia całej Polonii, nie tylko tej w Europie, ale i na świecie, bo mocna Polonia potrafi nie tylko załatwić swoje sprawy, ale i zapromować sprawy polskie, a słaba nawet swoich spraw nie potrafi załatwić. Tak że bądźcie z nami i wzmacniajcie nas. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Bardzo dziękuję za te ciepłe słowa.

Panie Przewodniczący, Panie Prezesie, my tutaj przygotowujemy rekomendacje dla przyszłej komisji przyszłego Senatu. Ten monitoring jest już tam wpisany; pan już wczoraj to zgłosił. Mamy całą listę postulatów, które przysły Senat i przyszła komisja będą rozpatrywać.

Chciałbym teraz gorąco i serdecznie powitać wśród nas naszego wielkiego rodaka, który powoli zbliża się do pięknej granicy wieku, ale ciągle jest w fenomenalnej formie. I takiej formy życzymy dalej, Panie Władysławie. Pan Władysław Zachariasiewicz z Waszyngtonu ma życiorys, który mógłby wypełnić scenariusze kilku seriali dramatyczno-wojennych. Nadzwyczaj gorąco pana witamy. Życzymy, Panie Władysławie, dużo zdrowia. Gdyby pan zechciał powiedzieć kilka słów, byłbym wdzięczny.

*(Członek Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Urzędzie Marszałka Senatu Władysław Zachariasiewicz: Mogę powiedzieć: Bóg zapłać! Dziękuję.)*

*(Wesołość na sali)*

Czy ktoś z państwa...

Muszę uprzedzić, że dzisiaj pan Władysław będzie odznaczony przez ministra spraw zagranicznych wysokim państwowym odznaczeniem.

Czy ktoś z pań i panów z rady polonijnej Senatu chciałby zabrać głos?

Trochę przyspieszam, bo za dwanaście minut zaczynają się obrady Senatu.

Pan Jan Mokrzycki, wieloletni prezes Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii.

**Wiceprezes Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii**

**Jan Mokrzycki:**

Panie Przewodniczący, przede wszystkim zapraszam na golfa do Wielkiej Brytanii.

*(Wesołość na sali)*

Ale teraz sprawy ważniejsze. Przyznam, że gdy cztery lata temu miałem zaszczyt być powołany do Rady, zastanawiałem się, czy wyniknie z tego coś pożytecznego, czy nie będzie to czymś, co w Wielkiej Brytanii nazywa się *talking shop*. Bogu dzięki okazało się to być czymś bardzo pożytecznym. Gdy spojrzeliśmy na działalność Polonijnej Rady Konsultacyjnej, zauważyliśmy, że jednak sporo z tych rzeczy, chociaż nie wszystkie oczywiście, zostało uznanych, zostało zauważonych.

W imieniu nas wszystkich chciałbym podziękować przede wszystkim panu marszałkowi, panu przewodniczącemu i komisji za to, żeście poparli tę współpracę pomiędzy emigracją a krajem. Tak prawdę mówiąc, chociaż nazywamy się emigracją, jesteśmy częścią kraju. My jesteśmy bardzo ważną częścią tego kraju. W zeszłym roku

więcej polskich dzieci urodziło się w Wielkiej Brytanii niż w Polsce. Przecież te dzieci to nasza wspólna przyszłość. Tak więc, Państwo Drodzy, dalej zwracajcie uwagę na to, czego my chcemy – bardzo o to proszę – bo jest to ważne tak dla nas, jak dla was. Dziękuję bardzo za dotychczasową współpracę. Mam nadzieję, że ta współpraca będzie kontynuowana w przyszłych latach. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

My z panem senatorem czujemy się trochę zaniepokojeni apelem pana Jana. Bierzemy to do siebie. Będziemy starali się wyrównać te krajowe proporcje, choć nie będzie łatwo, powiem szczerze.

Chciałbym jeszcze na koniec podziękować Biuru Polonijnemu z panem dyrektorem Kozłowskim na czele. Większą część naszej pracy – tej cichej, spokojnej, niewidocznej – to oni wykonują. Dwadzieścia osób znakomicie wykwalifikowanych, dowodzonych... Ile?

*(Głos z sali: Osiemnaście.)*

Prostują, że osiemnaście. Nie dwadzieścia, tylko osiemnaście, trzeba dwie dokooptować. Ale to już następny Senat robi, wtedy będzie dwadzieścia. Raz jeszcze dziękuję.

My się dzisiaj na pewno jeszcze zobaczymy. Państwo mają bogaty program, a pogoda jest jakby zamówiona specjalnie dla was. Wiem, że w programie są muzea narodowe, chyba Wilanów czy Łazienki, Zamek Królewski, a wieczorem jakieś spotkanie. Ponieważ musimy, niestety, powoli zdążyć do sali plenarnej, raz jeszcze dziękuję i życzę przede wszystkim zdrowia i dużo powodzenia. Do zobaczenia w następnym Senacie.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 49)*

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 3 egz.

ISSN 1643-2851